№. 164. w Srodę dnia 18. Lipca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Z nad Renu, dn. 6. Lipca. — Z przejętego listu Schlöffela do Mierosławskiego pisanego z Marlen obwodu Offenburgskiego pokazuje się, że tamten już dnia 30. Czerwca urząd swój porzucił. Pismo to brzmi jak następuje:

»Naczelny komissarz wojenny do jenerała Mierosławskiego. Oddawca niniejszego, woźnica Seppich z Heidelberga, z patryotyzmu z wozem swoim za armią postępował, i takowy w obec tak trudnych okoliczności za tanią płacę 4 złt. 30 kr. dziennie pod rozporządzenie oddał. Podwody innéj do mojéj podróży za rekwizycyą dostać niemógłem, używałem go zatem od 5 dni w przekonaniu niezawodném, że będę mógł należytość mu przypadającą przekazać do kasy wojennéj. Niestety armia znowu o ucieczce zamyśla, comię zdumiewa i jedynie przezorności nadzwyczajnéj zawdzięczam, iż ujść zdołałem uwięzieniu w Bischoffsheim przez reakcionariuszów i żołnierzy zbiegłych. Przyszło do tego, że 2 dragonów eskortujących z rozkazu mego wóz z siedmiu zbiegami miano aresztować. Zmuszeni oni byli pozostawić dezerterów tych w Reinbischofsheim rozbojnikom i zbiegłym żołnierzom, a sami ucieczką się ratować. Wysłałem dragonów tych z 6 końmi, które zarekwirowałem, pod dozorem wachmistrza i konowała Kelbie z listem do Offenburga z rozkazem, aby list ten i konie panu, mój jenerale, dostawili. Pod okolicznościami wzwyż przytoczonemi widzę, że nie mogę nadal w urzędowaniu mojem działać. Niemając sił dostatecznych niepodobna mi rekwizycyi przeprowadzić. Wszędzie reakcia opór stawia; a nawet obfite przedmioty żywności częścią wpadły w ręce nieprzyjaciela, albo z mozołem tylko uratowane zostały. Niewiem żadnéj okolicy gdziebym mógł z bezpieczeństwem skutecznie działać, i mam powód przewidywać większe prześladowania, niż kto inny, co leży w rodzaju powołania mego ludowi nieprzyjemnego. Jenerale mój, wewnętrznie przekonany jestem o wierności mojéj dla sprawy wolności i dla ciebie, wszelkich sił dokładałem do wypełnienia tego, co sumienie polityczne po mnie wymagało. Poświęciłem wszystko, syna mego jedynego i mój majątek cały. Żona moja i najmłodsza siostra moja pozostają opuszczone i boleścią przejęte za granicą: chociaż im nic przynieść nie mogę, to jednakże starać się będę, abym osobą moją przynajmniéj nędzę od nich oddalił. Za szczęście sobie poczytam, mój jenerale, jeżeli godnym mnie uznasz odpowiedzi na list niniejszy. (Tu następuje podanie adresu do Dolsberg w kantonie Bern).

Marlen, d. 30. Czerwca 1849. F. W. Schlöffel.

Francya.

Paryż, d. 12. Lipca. Monitor donosi o powrocie jenerała Bedeau z tą uwagą, że missia jemu powierzona w Rzymie skończyła się przez obsadzenie téj stolicy wojskiem francuskiém.

W monitorze powiedziano, że Drouin de l'Huis otrzymał tymczasową tylko missią do Anglii. Inny dziennik powiada: gdyby Drouin był prostym posłem, byłby przymuszony złożyć swój mandat, jako deputowany. Powierzono mu tylko chwilową missią, a nato wystarcza 6 miesięcy. Sądzą, że w przeciągu tego czasu nastąpi zmiana w prawie wyborów, a w tenczas będzie mógł wystąpić jako stały poseł.

Odpowiedzialny wydawca dziennika le Peuple, Duchene, został wczora skazany zaocznie z powodu jednego artykuł na 5 lat więzienia, i na zapłacenie 5,000 fr. kary.

Reprezentanci góry zgromadzili się onegdaj w końcu posiedzenia i postanowili przez podpisy pokryć ubytek z diet reprezentanta ludu Duchére, którego prezes zgromadzenia podwakroć przywołał do porządku. Według nowego regulaminu rzeczony reprezentant pobierać tylko będzie połowę diet przez dni czternaście.

Sądzą, że pomiędzy Coetlogon i Napoleonem Bonapartem przyjdzie do pojedynku z powodu napisanego listu do ostatniego.

Według dziennika Evenement, nie Bixio, ale V. Considerant towarzyszył Ledru Rollinowi i Szczepanowi, Arago Bernardowi, którzy tak sztucznie byli przebrani, że w paszportach zawarty rysopis zupełnie się z nimi zgadzał. Wszyscy ci dawniejsi reprezentanci wraz z Boichot podoficerem i Bernardem wyjechali z Ostende do Londynu.

Szwajcarya.

Zürich 10. Lipca. Natłok wychodzców badeńskich do Szwajcaryi jest teraz niesłychany; powiększéj części przybyli oni przez Bazyleą, zkąd ich wewnątrz kraju odprowadzają. Orszak Polaków w liczbie 120 i turnerów hanauskich przeznaczono do Solothurn i Bern. Wczoraj przyszedł od Bazylei oddział 240 powstańców z Pfalcu, który tymczasowo w koszarach umieszczono; w Zürich i Bazylei wszystkie oberże i mieszkania prywatne zajęto. Granica wszędzie wojskiem obsadzona; dzisiaj wychodzą ztąd jeszcze 2 bataliony z strzelcami celnymi, jazda i 4 działa na granicę północną Zürichu, gdyż jak słychać. reszta powstańców w liczbie 8000 z 50 działami zamyśla jeszcze niedaleko granicy bitwę stoczyć. Walka w kącie granicą szwajcarską otoczonym rząd nasz niepokoi, łatwoby bowiem przyjść mogło do naruszenia granicy, i dla tego tak znaczną liczbę wojska w okolicę tę powołano. Oprócz tego rząd postanowił podobno wezwać Siegla, aby, jeżeli liczy na przytułek w Szwajcaryi, uczynił to bez stoczenia wprzódy bitwy, gdyż za skutki ztąd wyniknąć mogące robi go odpowiedzialnym. Nowa gazeta zürichska posądza go nawet bez ogródki, że on zamyśla sprowadzić starcie pomiędzy Szwajcaryą a Prusakami. Kroki, które uczyniono, aby spowodować naczelnego wodza powstania badeńskiego do zaniechania bitwy, pozostały bez zkutku, gdyż pułkownik warunki kapitulacyi podane mu przez Sigla odrzucił. Dzisiaj ma porozumieć się komissarz rządu zürichskiego z Siglem dla ukończenia téj sprawy.

Eglisau, 11. Lipca. — W téj chwili, rano 3 godzina powrócił komissarz nasz z narady ze Siglem, na któréj tenże dał się nakłonić do opuszczenia ziemi badeńskiéj bez żadnych warunków, do przejścia w kraje Szwajcaryi i do złożenia broni. Za kilka godzin pojdą działa z 1200 żołnierzami przez Eglisau, i może jutro będą już w Zürich. Drugi oddział 600 żołnierzy pójdzie przez Rheinau a trzeci około 1000 ludzi przez Schaffhausen. Konferencia z Siglem odbyła się w Lottstetten w nocy o godzinie 12stéj. — W kapitulacyi wzwyż wzmiankowanéj żąda Sigel, aby się Szwajcarya zobowiązała do przyjęcia w granice ziemi swojéj wszelkiego wojska, które przyjdzie w oddziałach zorganizowanych, z bronią i obłogami. Piechota broń swoję władzom szwajcarskim wyda, będzie przez nie utrzymywana, za co Szwajcaryi pozostawi swoją kassę wojenną. Artylerya broń swoję zatrzyma. podobnież jazda pozostałaby korpusem oddzielnym. Wojska badeńskie i dowódzcy ich oddają się pod dowództwo naczelne komendanta federacyjnego, i zobowięzują się w przypadku wojny służyć Szwajcaryi, jako też nie przedsiębrać żadnego napadu rzeczywistego na jakikolwiek kraj zewnątrz Szwajcaryi.

Bazylea, 11. Lipca. — Korpus Dolla, który przedwczoraj przeprawił się przez Ren, odprowadzono dzisiaj daléj wewnątrz kraju. Działa ich 6, pomiędzy temi dwa 12sto-funtowe, odprowadzono wczoraj do Bazylei. Batalion solothurnski obsadził granice i odbywa straż w mieście. — W gazecie genewskiéj czytamy, że Struve przybył do Genewy.

Austrya.

Wiedeń 14. Lipca. — Naddunajska armia rossyjsko austryacka cierpi wielki niedostatek żywności, ponieważ jest ograniczoną li tylko na furaże z Austryi nadchodzące. Mieszkańcy węgierscy skoro się dowiadują, że gdziekolwiek zbliżają się nieprzyjaciele, w miejsca niedostępne uciekają, zachowują żywność i cały dobytek w ziemi, w kniejach lub jarach, a studnie zawalają trupami, tak że żołnierze nieprzyjacielscy niemają nawet wody do picia i do gotowania. — Często przeto się wydarza, że żołnierze w winie gotują swe mięso.

Pazmandy były prezes sejmu, którego pomawiano o wahanie się pomiędzy Austryakami i Węgrami został przywieziony na dniu 11. b. m. do

Preszburga. Niewiadomo, czyli przypadek czyli zamiar dostania się do niewoli austryackiéj pokierował jego podróżą.

Z Preszburga wiozą na statkach działa ciężkie ku Komornowi i zapewne ustawią je w Göngyö.

Bitwa, o któréj wspomnieliśmy, iż stoczoną została na dniu 11. b. m. niedaleko Komornu, była według dzienników wiedeńskich nader krwawą. Ze strony Węgrów było w téj bitwie 180 dział, a z strony Austryaków 170. Strata w artylerzystach austryackich tak wielką była, że musiano użyć do posługiwania dział piechotę, koni zaś tyle padło, że oficerowie swoich odstąpić byli przymuszeni. Ponieważ Rossyan wzięli Węgrzy strzałami w calém przedłużeniu frontu, przeto i ich szeregi znacznie zostały przerzedzone. Węgrzy w téj walce gardzili śmiercią, jak powiada Presse wiedeńsks. Ich zamiarem tylko było słać trupem całe szeregi nieprzyjacielskie i dokazali tego. Potém wrócili za szańce i popozawieszali w Komornie na wieżach i na szczytach bastionów czarne i białe chorągwie na znak, że tu się toczy walka bezwarunkowo o śmierć lub zwycięstwo. W Komorn dowodzi teraz Klapka, młodzieniec zaledwie 30 lat liczący. Mówią, że Görgej jest ranny, inni, że jemu Koszut odjął dowództwo, a naczelne zdał Dębińskiemu. Wysocki dowodzi korpusem, któremu dawniéj przywodził Dębiński.

Z południowych Węgier donoszą, że zamiarem jest Bema zdruzgotać Jelaczica na miazgę i w tym zamiarze napiera na niego z przeważającemi siłami z trzech stron.

— Feldzeugmeister i naczelny wódz armii baron Haynau wydał z głównéj kwatery ddo. Raba, 1. Lipca następującą proklamacyę:

Na mocy poruczonéj mi przez Jego c. k. Mość najwyższym manifestem z 30. Maja b. r. rządowéj władzy w będących w stanie oblężenia i wojny koronnych krajach Węgier i Siedmiogrodu rozporządzam jak następuje:

§. 1. Wydanym dnia 3. Października z. r., a publikowanym dnia 8. tego samego miesiąca na ówczesnym węgierskim sejmie najwyższym manifestem, poddano królestwo węgierskie tudzież wielkie księstwo Siedmiogrodzkie według proklamacyi komenderującego tamże jenerała feldmarszallejtnanta barona Puchner z 18. Paźdz. z. r. prawom wojennym. Wszystkie przestępstwa zostające w związku z buntem węgierskim, chociaż przez osoby cywilnego stanu popełnione, podpadają od rzeczonego dnia mianowicie od 8. Października w Węgrzech a w Siedmiogrodzie od 18. Października, wojennemu sądowi. W téj mierze postanowiono osobne sądy, które na mocy istnących praw wojennych i wydanych przez naczelnego wodza proklamacyi, sumarycznie postępują. Namienione sądy skazują: a) na karę śmierci przez powieszenie lub rozstrzelanie; b) na deportacyę; c) na karę więzienia, mianowicie sypanie szańców w ciężkich albo lekkich kajdanach, areszt w fortecy, w sztokhauzie i u profosa w więzach lub bez więzów; d) na karę pieniężną. Osądzenie za zdradę stanu pociąga za sobą utratę całego, gdziekolwiekbądź znajdującego się majątku, i będzie w wyroku wyrzeczone.

§. 2. Sądowi wojennemu ulegają w szczególności: a) ci, którzy po publikacyi powyższego manifestu Jego ces. Mości, którym węgierski sejm rozwiązano, brali udział w jego obradach i uchwałach; b) wszyscy członkowie tak zwanego komitetu obrony krajowéj, skoro po 8. Października 1848 w niéj funkcyonowali; c) wszyscy przez buntowniczy rząd mianowani komisarze rządowi. Tym, którzy swe postępowanie usprawiedliwić mogą, nie odbiera się do tego sposobności przed sądem wojennym.

§. 3. Sądowi doraźnemu ulegają ci wszyscy, którzy brali udział w zdradzieckiéj uchwale buntowniczego konwentu w Debreczynie z 14. b. r. a którą zupełne odłączenie Węgier od monarchii austryackiéj wyrzeczono. Sądowi doraźnemu ulega także: a) kto lud do buntu podmawia; b) kto przeciw c. k. lub cesarsko-rosyjskiemu wojsku broni używa, nienależąc do zbrojnego korpusu insurgentów; c) kto ciągle jeszcze przyjmuje rozkazy buntowniczego rządu, lub mianowanych przezeń komisarzy, i im jest posłuszny; d) kto ma udział w zdradzie, porozumieniu lub kierowaniu napadami nieprzyjacielskiemi; e) kto przesłane do siebie proklamacye, lub inne rozporządzenia c. k. cywilnych i wojennych władz, do których ogłoszenia na swojem rządowem stanowisku jest obowiązany, ogłosić zaniedba, lub też je ukryje; f) kto zbrojne buntownicze korpusy jakiegobądź rodzaju werbuje lub niemi dowodzi; g) kto pospolite ruszenie przeciw c. k. austryackiemu lub cesarsko-rosyjskiemu wojsku organizuje albo nim dowodzi; h) kto c. k. austryackich lub cesarsko-rosyjskich żołnierzy, chociaż nawet bez skutku, do przeniewierstwa podmawia; i) kto napada na kuryerów, na transporty, pojedyńcze komendy, jak w ogóle na osoby będące w służbie c. k. austryackiéj lub ces. rosyjskiéj armii, albo kto im w jakikolwiek bądź sposób szkodzi lub przeszkadza; k) kto się przyczynia do osądzenia lub ukarania osób za ich przywiązanie do prawnego rządu Jego ces. Mości, równie jak i ten, kto ma udział w konfiskatach, sekwestracyach i sprzedaży ich majątku. Wszystkie takowe konfiskaty, sekwestracye i sprzedaże ogłaszają się za nieważne, przeto ci, którzy w jakikolwiek bądź sposób nabyli takowe przedmioty majątkowe, prócz tego, że ulegną sądowi doraźnemu, będą zmuszeni do zwrócenia tych przedmiotów i do zupełnéj indemnizacyi uszkodzonych.

§. 4. Utajenie broni lub amunicyi ulegnie według okoliczności sądowi wojennemu lub doraźnemu.

§. 5. C. k. oficerowie, wojskowi i cywilni urzędnicy, którzy z publicznego skarbu płacę lub pensyę pobierają, a przeciw którym się okaże, że ich synowie za ich zezwoleniem buntownikom służą, albo że oni dają swym synom wsparcie, ulegają za dawanie rebelii pomocy sądowi wojennemu, zostaną od urzędu i płacy suspendowani, albo też pensya ich zastanowiona będzie.

§. 6. Te włości i miasta, których mieszkańcy poważa się napadać na kuryerów c. k. austryackiéj lub cesarsko-rossyjskiéj armii, na transporty, pojedyńcze komendy wojska, jak w ogóle na znajdujące się w ich służbie osoby, lub w jakikolwiek bądź sposób wyrządzą im szkodę, będą spalone.

§. 7. Żydowskie gminy, których członkowie nabędą skonfiskowanych dóbr przez buntowniczy rząd, ulegną oprócz zwrócenia majętności, dotkliwéj pieniężnéj karze; téj karze ulega także żydowska gmina w tym razie, jeżeli członkowie jéj służyli buntownikom za szpiegów, lub też w jakikolwiek bądź sposób pomoc im dawali. Główna kwatera Raba, 1. Lipca 1849.

G a l i c y a.

Szesnaście szwadronów jazdy rossyjskiéj rozłożone są w wadowickim obwodzie w Galicyi; mają one służyć za rezerwę a zarazem strzedz doliny Soły i przejścia górskiego pod Kameśnicą; z tych 4 szwadrony stoją w Andrychowie, 8 w Żywcu a 4 w Biały.

Lwów, 9. Lipca. — Najwyższym patentem z dnia 4. Marca b. r. położono zasady o indemnizacyi zniesionych ustawą z dnia 7. Listopada z. r. ciężarów gruntowych z jak największem uwzględnieniem stosunków włościanina. Ustawa ta wywarła bardzo zbawienny wpływ w wzburzonym czasie, gdyż przekonała wieśniaka, że rząd cesarski trzymając się uroczystych przyrzeczeń monarchy, bynajmniéj nie myśli odebrać wynikających z powyższéj ustawy dla włościanina istotnych przywilejów, lub też je w wykonaniu uszczuplić.

Tem przekonaniem odjęto rewolucyjnym zabiegom źle myślących indywiduów potężny środek wzburzenia. I w saméj rzeczy od tego czasu zachowywała się ludność wiejska przykładnie, okazując się głuchą na głos zwodniczy; a poczciwy, swemu Cesarzowi wdzięczny włościanin nie miał w tym kierunku innego życzenia, jak tylko poznać zakres przypadającéj nań według ustawy bardzo umiarkowanéj daniny, aby ją uiścić.

Podobnież powstało w uprawnionych naturalne życzenie, poznać cyfry przypadającéj dla nich indemnizacyi, dla uregulowania obrotu swym majątkiem, i zaradzenia w części nagłym potrzebom. Rząd niezapoznał nagłości tego przedmiotu, i dla tego niezaniedbał ani czasu ani środków, by tę trudną i zawikłaną sprawę w duchu ustawy do skutku przyprowadzić.

Dla tego zwołano niezwłocznie z pojedyńczych krajów koronnych mężów zaufania, którzy wedle dotychczasowego swego stanowiska dokładnie są obeznani z stosunkami posiadłości i ziemi w swoim kraju, aby się do urządzenia stosunków urbaryalnych i do zastósowania ustaw w rozmaitych stosunkach pojedyńczych krajów przyczynili.

Ci mężowie zaufania zajęli się pod bezpośrednim kierunkiem ministrów przydzielonym sobie przedmiotem, podzielili się po spólnem ustanowieniu kierujących zasad na komitety dla pojedyńczych krajów koronnych, i dla każdego z nich ukończyli osobny operat zniesienia ciężarów gruntowych.

Poczem dla tych krajów koronnych, w których zachodzą jednorodne stosunki urbaryalne, za zebraniem się mężów zaufania tychże krajów koronnych naradzano się nad pojedyńczemi operatami na nowo, i starano się we wszystkich ważnych punktach jednostajność postanowień osiągnąć.

Trudność téj pracy okazała wkrótce niepodobieństwo ukończenia równocześnie wszystkich operatów i ostatecznego naradzenia się nad niemi.

Z drugiéj strony zważywszy nagłość przedmiotu nie dałoby się niczem usprawiedliwić zwlekanie operatów dokonanych, aż pokąd drugie nad którémi się jeszcze naradzają, ukończone nie będą.

Dla tego te operaty, które już wytrzymały próbę powtórnéj narady szczegółowéj i dokładne rozpoznanie rady ministeryalnéj, przedłożono w zjednoczonéj formie najjaśniejszemu cesarzowi do najwyższego zatwierdzenia.

Dotychczas uzyskały już najwyższą sankcyę operaty dla Czech i Morawii. Będą niezwłocznie ogłoszone, i przez osobne komissye ministeryalne przeprowadzone.

Operaty dla Szlązka i Tyrolu są ukończone, i będą bez zwłoki do najwyższéj sankcyi przedłożone.

Operaty dla Salzburga, górnéj Austryi, Styryi i Krainy będą podobnież w krótkim czasie do przedłożenia najjaśniejszemu panu przysposobione.

Dla Karyntyi, hrabstwa Gorycyi tudzież Istryi okazała się potrzeba wezwać kilka z specyalnemi stosunkami tych koronnych krajów obeznanych osób, które już tu przybyły i jak najczynniéj swoim przedmiotem się zajęły. Przedłożenia tych operatów można się jeszcze w ciągu tego miesiąca spodziewać.

W dolnéj Austryi utrudniona jest likwidacya indemnizacyi całkiem właściwemi stosunkami posiadłości. Lecz przy pomkniętym znacznie stanie obrad może i to przedłożenie w bardzo krótkim czasie nastąpić.

Dla przeprowadzenia patentu z dnia 17. Kwietnia 1848 i ustawy z dnia 7. Listopada z. r. w Galicyi, mianowano osobną komissyę.

Dla zastósowania téj ustawy do Dalmacyi zbierają się materyały, w celu przedłożenia przyszłemu dalmatyńskiemu sejmowi projektu do ustawy.

Jest przeto nadzieja, że błogosławieństwo cesarskiego patentu z dnia 4. Marca b. r. w jak najkrótszym czasie urzeczywistnionem ujrzymy.

Księstwa Naddunajskie.

Jassy, d. 29. Czerwca. — Z powodu noty Jego Excelencyi Suria Bey do ministra spraw wewnętrznych zebrała się w środę d. 24. Czerwca nadzwyczajna rada administracyjna w hotelu Logoteta Aleksandra Ghika. Jego Exc. Suria-Bey, przybywszy ze swoją świtą miał zaszczyt zakomunikować hetmanowi Grzegorzowi Ghika depeszę komissarza cesarskiego, Jego Exc. Fuad Effendi datowaną z Bukaresztu dnia 24. t. m., i drugą z téj saméj daty adresowaną do rady administracyjnéj, zawierającą doniesienie, iż Jego ces. Mość sułtan raczył mianować hetmana Grzegorza Ghika, panującym księciem Multan, i że od téj chwili jemu są poruczone rządy księstwa. Rada administracyjna, powziąwszy wiadomość o téj decyzyi cesarskiéj, złożyła winny hołd Jego ks. Mci i wydała zarazem rozporządzenia potrzebne, aby się ta wiadomość dostała do wiadomości publicznéj. Przed hotelem księcia postawiono straż honorową, a niezmierny tłum mieszkańców miasta cisnął się, by powitać życzeniami swemi wstąpienie J. ks. Mości.

Nazajutrz o 11. godzinie z rana odbył książe przegląd gwardyi, przyjmował w solennéj audyencyi urzędników cywilnych i wojskowych, tożsamo i Bojarów, do których następującą miał przemowę:

»Bądźcie przekonani, mili ziomkowie, że jedynem mojem życzeniem jest ustalić pomyślność publiczną i siłę praw. Przejęty tą zasadą mam wszelkie prawo oczekiwać od Was współdziałania i pomocy. Każdy dobrze myślący Mołdawianin powinien rządowi nieść trybut swoich zdolności i swego doświadczenia; albowiem jedynie za pomocą zgody, poświęcenia i szczerych chęci, możemy dopiąć celu naszych życzeń, który na tém zależy, aby odpowiedzieć życzeniom ogółu i pomyślność kraju zapewnić.«

PP. konsulowie i agenci mocarstw zagranicznych byli potém przypuszczeni do złożenia swych gratulacyi J. ks. Mci.

Jego Exc. Nuredyn Bey, który wysłany był z firmanem cesarskim tyczącym się instalacyi J. ks. Mci, przybył tego samego dnia po południu do stolicy i przyjęty został z honorami przynależnemi ważności jego missyi.

Suria-Bey wyjechał wczoraj rano do Fokszan, aby tam przyjąć Jego Excelencyę Fuad Effendi.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 13. Lipca. (Wiadomość od armii czynnnéj). Wyciąg z raportu jenerała-adjutanta Berga z Jagmardu, pod dniem 7. Lipca r. b.

1. Dnia 7. Lipca r. b. w południe, wielki most pod Lowad, bardzo blisko Komorna, z przyczółkiem mostu na lewym brzegu, dokończony został; po skończeniu mostu i przyczółka, baron Haynau o godzinie $10\frac{1}{2}$ z rana sam przejechał ten most, aby uściskać walecznego jenerała Czorycz, który w 9 batalionów i 4 szwadrony jazdy, trzymał się przeciwko nieprzyjacielowi cztery kroć silniejszemu, o 12 wiorst od Komorna.

2. Dwaj oficerowie z austryackiéj artyleryi, od roku trzymani przez Madziarów, przybyli do głównéj kwatery barona Haynau, i powiadają, że oddział nieprzyjacielski, który najprzód stał w Papa a późniéj pod Stuhlweissenburgiem, ruszył na Düna Föld-War.

Kopia depeszy do jenerała-adjutanta Berga, datowana z Miszkolcz, 8. Lipca 1849. — Doniosłem już JW. panu o zajęciu Debreczyna przez 4. korpus armii cesarsko-rossyjskiéj. Raport jenerała Czeodajewa dowodzi, że to zajęcie nastąpiło dnia 5. Lipca o godzinie 5. wieczór. Bezzwłocznie jedna brygada rozkwaterowała się w samém mieście; jeden pułk i bateryę artyleryi postawiono na najważniejszym placu miasta; reszta zaś wojska biwakowała po za jego obrębem. Jenerał Czeodajew donosi mi, że kiedy stał jeszcze w Nyivegyhaza, rząd rewolucyjny rozkazał wszystkich oficerów austryackich, którzy znajdowali się w niewoli w Debreczynie, przeprowadzić do Pesztu. W chwili ich wyruszenia, ludność rzuciła się na nich, zabiła 6, a pokaleczyła 16. Smutny ten wypadek skłonił jenerała Czeodajewa zarządzić następujące kroki:

1. Powszechne rozbrojenie mieszkańców.
2. Wydanie natychmiastowe wszystkich jeńców austryackich, i ci pójdą za naszemi wojskami.
3. Wydanie winnych morderstwa na oficerach austryackich.

Z drugiéj strony rozkazałem jenerałowi-leitnantowi Sass przetrząść część komitatu Torna. Spotkał on tam 2 bataliony buntowniczego wojska, kazał na nie uderzyć natychmiast, zabił im przeszło 200 ludzi, a 73 zabrał w niewolę. Prócz tego zdobył 2 chorągwie. Następny raport jenerała Czeodajewa, dozwala mi donieść JW. panu, że magistrat miasta Debreczyna, w imieniu całéj gminy, wyraził życzenie bezzwłocznego powrotu do posłuszeństwa prawemu swemu monarsze, i postanowił wyprawić do J. C. K. apostolskiéj Mości deputacyę, z ponowieniem przysięgi wierności i prośbą o łaskę i opiekę. Poniżéj znajduje się odpis téj proklamacyi. Mieszkańcy miasta wydali broń, którą z powodu braku środków przewozu, zniszczono w obozie rossyjskim. Prócz tego, znaleziono kilka składów karabinów i pik, ale wszystkie popsute; magistratowi miasta polecono dokonać zupełnego ich zniszczenia. Śledztwo przeciwko mordercom oficerów austryackich 3 tylko winnych wykryło; 2 zaraz aresztowano i wojskom naszym wydano. Jenerał Czeodajew, opuszczając Debreczyn 6. Lipca, zabrał z sobą tych dwóch winowajców. Kazał także towarzyszyć sobie 20 oficerom austryackim, 2 lekarzom i 47 żołnierzom austryackim, których jako jeńców trzymano w mieście. Gmina dostarczyła wojskom naszym żywności, wystarczającéj na 4 dni marszu; niosą one ze sobą suchary i chleb na dalsze trzy dni. Z powodu braku środków przewozu, niemożna było wziąć więcéj zapasów ze sobą. Na żądanie magistratu Debreczyna, jenerał Czeodajew wychodząc, udzielił mu świadectwo, że wyraził największą boleść jaką uczuwał pod uciskiem rewolucyjnego rządu, że proklamacyą i wysłaniem deputacyi do J. C. K. apostolskiéj Mości, dowiódł powrotu do posłuszeństwa prawemu monarsze i nakoniec, że skwapliwie i chętnie dostarczył wojskom cesarsko-rossyjskim potrzebnéj żywności. Dnia 6. Lipca jenerał Czeodajew nocował w Hadhaz. Dnia 7. Lipca przybył szczęśliwie do Nyivegyhaza. Wojska moje znajdują się w pochodzie. Główna kwatera jutro opuszcza Miskolcz i przenosi się do Abrany.

Włochy.

Rzym. — Monitor paryzki z d. 11. Lipca zamieszcza doniesienia półurzędowe jak następuje. Wiadomości z Rzymu. — Adjutant jenerała Oudinota przybył przez Marsylią do Paryża. Raport który przywiózł i opowiadania jego uzupełniają i objaśniają, co w depeszach już ogłoszonych było ciemne i wątpliwe. — Dnia 30. Czerwca wieczorem przybyła rada gminna do głownéj kwatery z oświadczeniem kapitulacyi. W pierwszym i drugim Lipca starano się ustanowić warunki owéj kapitulacyi, ale nieprzyszło do zgody. Dnia 2. wieczorem przyszli powtórnie członkowie rady gminnéj do głównéj kwatery z oświadczeniem, że zrzekają się ustanowienia warunków i bramy Rzymu otworzą. Jakoteż bramy Portese i S. Pancrazio na prawym brzegu Tybru w ciągu nocy oddano, i wkrótce potem także bramę del Popolo na lewym brzegu. Nazajutrz (3. Lipca) weszły dwie silne kolumny armii naszéj do miasta, jedna przez bramę Portese, na któréj czele wjechał jenerał ze swoim sztabem, druga przez bramę del Popolo i Corso. Na Trastevere lud w ogóle nieokazywał żadnéj ku nam niechęci, w dwóch tylko miejscach około kawiarń, gdzie się posiedzenia klubów odbywały odzywały się głosy nieprzyjazne. Stał tamże orszak, przed nim chorągiew, na wierzchu któréj zasadzono czapkę czerwoną. Żołnierze nasi wywrócili chorągiew, i zdarli ów znak terroryzmu. — W chwili kiedyśmy od północy wchodzili, wyszedł Garibaldi z legią swoją w liczbie 3 do 4000 bramą południową, i udał się drogą ku Albano. Niemożna wiedzieć, w którą stronę Włoch się obróci, jednę dywizyą armii naszéj zanim wysłano. Dnia 4. wieczorem w chwili odjazdu adjutanta, Rzym był zupełnie spokojny. Warownią S. Anioła, którą dotąd jedynie armia rzymska zatrzymała, mieli nam oddać. (Według wiadomości telegraficznéj oddano ją dnia 5. rano). Daléj opowiada ten adjutant, że oprócz jednego kościoła żadna inna pamiątka starożytności bynajmniéj uszkodzoną nie była; tymczasem inne doniesienia wcale inaczéj o tem mówią.

Dziennik des Debats zamieszcza list z Rzymu z 4. Lipca dopełniający wiadomości powyższe. Według niego zamek Anioła tworzy punkt główny oparcia armii francuzkiéj w Rzymie. Niezwłocznie chwycono się środków, w celu zabezpieczenia porządku: 1) zamknięto kluby i zakazano wydawania liberalnych dzienników, 2) rozwiązano zgromadzenie ustawodawcze, które jeszcze 2. Lipca ogłosić kazało uroczyście konstytucyą wypracowaną w ciągu 6 miesięcy; 3) rozpuszczono i wydalono wojsko rzymskie z miasta aż do czasu zreorganizowania go; 4) wydalono niezwłocznie wszystkich cudzoziemców; 5) rozporządzono wybór rady gminnéj (do któréj żaden kandydat, jak korespondent mówi, jeszcze się niezgłosił, z powodu obawy przed puguginalami morderców, którzy zeszłéj nocy 3 osoby zamordowali za sympatye okazywane Francuzom); — 6) Ogłoszono miasto w stanie oblężenia; 7) uorganizowano sądy wojenne do wyrokowania względem przestępstw przeciw osobom i własności. — Jenerał Oudinot ogłosił proklamacyą, w któréj o papieżu tylko nawiasem mówi. Tymczasem podobno organizuje się manifestacya w zamiarze przywrócenia papieża do świeckich rządów. Oudinot wchodząc do miasta kazał podobno wszędzie czapki czerwone zabierać. Z powodu tego na placu Colonna przyjmowano go oznakami niezadowolenia. Korespondent dziennika des Debats powiada, że Oudinot, sam na czele sztabu swego wpadł na koniu pomiędzy chałasujących, i biczykiem ich rozganiał.

Oudinot podał Rzymowi następujące warunki kapitulacyi: 1) armia francuzka wejdzie do Rzymu i zajmie miejsca, które uzna za potrzebne; 2) wojsko rzymskie, które za porozumieniem się jenerała Oudinota z władzami wojskowemi rzymskiemi w mieście pozostanie, będzie pełnić służbę w mieście i zamku Anioła wspólnie z wojskiem francuzkiem; 3) rzymskie władze wojskowe rozkwaterują wojsko rzymskie, które w mieście niepozostanie, na prowincyi; 4) komunikacya z Rzymem będzie przywrócona; 5) przysposobienia do obrony wewnątrz miasta poczynione zostaną uprzątnięte; 6) zastrzega się bezpieczeństwo osób i majątków; 7) gwardya narodowa będzie zatrzymaną; 8) Francya nie miesza się do rządów. — Ponieważ triumwirat na warunki te przystać niechciał, i podał się do dymisyi, przeto

zgromadzenie narodowe powierzyło władzę wykonawczą obywatelom Salicetti, Callandrelli i Mariani.

Proklamacya Oudinota ogłoszona dnia 3. w Rzymie brzmi jak następuje: »Mieszkańcy Rzymu! Zadaniem armii francuzkiéj, która wstąpiła na ziemię waszą, jest przywrócenie pożądanego przez mieszkańców porządku. Mniejszość niespokojna zmusiła nas do zdobycia wstępnym bojem okopów waszych. Jesteśmy panami miasta, spełnimy polecenie nasze. Pośród dowodów przyjaźni, gdzie niezaprzeczenie objawiły się uczucia prawdziwego ludu rzymskiego, dały się słyszeć głosy nieprzyjacielskie i zmusiły nas do niezwłocznego ukarania. Ludzie prawa i przyjaciele prawdziwéj wolności niechaj będą spokojni; nieprzyjaciele zaś porządku i spółeczności niechaj wiedzą, że, jeżeliby się manifestacye przez stronnictwo obce wywołane ponowić miały, kara surowa nastąpi. Dla nadania rękojmi bezpieczeństwu publicznemu postanawiam co następuje: wszelkie władze są tymczasowo połączone w ręku władzy wojskowéj. Niezwłocznie postara się ona o pomoc i współdziałanie władzy gminnéj. Zgromadzenie i rząd, których gwałtowne i ciemiężące panowanie rozpoczęło się niewdzięcznością, a niegodziwem powołaniem ludu rzymskiego pod broń przeciw narodowi przyjaznemu zakończyły, istnieć przestają. Kluby i stowarzyszenia polityczne zostają zamknięte. Wszelkie ogłoszenia za pomocą prasy, wszelkie plakaty przez władzę wojskową nieupoważnione są zakazane. Sądy wojskowe karać będą przestępstwa przeciw osobom i majątkom. Jenerał dywizyi Rostolan został zamianowany gubernatorem, jenerał brygady Sauvan komendantem miasta.

Oudinot de Regio.«

Monitor rzymski z d. 1. i 2. Lipca, a zatém przed wejściem wojsk francuzkich ważne obejmuje dokumenta.

Odezwa zgromadzenia narodowego.

Zgromadzenie ustawodawcze przed dwoma miesiącami postanowiło bronić Rzymu, i poleciło władzy wykonawczéj, aby gwałt gwałtem odpierała. Po dwumiesięcznéj prawie nieustającéj walce, nie tylko przeciwko armii francuzkiéj, ale nadto jeszcze przeciwko wojskom neapolitańskim i austryackim, łupiezcom płatnym przez wiecznych nieprzyjaciół rzeczypospolitéj, zgromadzenie przekonawszy się nareszcie samo, że nie ma podobieństwa stawiania dalszego oporu, uchwaliło, aby go poprzestać. Pozostaje przecież niewzruszone na swojém miejscu, jako żywa protestacya, przeciwko przemocy wojskowéj i naprzeciw moralnemu gwałtowi, który Europa skoalizowana wywarła naprzeciw najświętszemu prawu narodów.

Rząd młodéj rzeczypospolitéj rzymskiéj stawił taki opór najazdowi obcemu, na jaki go stało. Stworzył armią i środki jéj utrzymania; znalazł wśród ludu niesłychaną liczbę osób, gotowych poświęcić krew za ojczyznę, ale mu broni brakowało, bo nie tylko zakazano jéj zakupu, ale nawet już zakupioną zabrano nam w Civitavecchia, na przekór prawu i uczciwości wojskowéj.

Zmuszeni ściągnąć nasze biedne bataliony, aby je postawić naprzeciw armii francuzkiéj, codzień się powiększającéj, dowiedliśmy przez przeciąg dwóch miesięcy, że starożytna waleczność nie wygasła jeszcze z serca włoskiego.

Rząd miał dwa środki dla zaradzenia obronie miasta, które się stało ostatnią warownią rzeczypospolitéj, t. j. wojsko regularne i wojnę ludową. Użyto obydwóch. Wzmocniono mury, obwarowano ulice, nieszczędząc ani pieniędzy, ani pracy; lud rzymski ujrzał z radością wznoszące się barykady, znając ich cel i siłę, i zabrał się do ich obrony z zapałem i wściekłością tygrysią.

Ale żołnierz francuzki, który zna co to barykady i wojna ludowa, nie myślał się w nią wdawać. Odparty z Rzymu 30. Kwietnia, nie wrócił prędzéj, aż dopiero z silną artyleryą oblężniczą i z całym przyborem ludzi i rynsztunku wojennego, którémi na godzinę wyrachować można, kiedy i najmocniejsze warownie zostaną wzięte.

Na tém polu bitwy jużeśmy równą bronią walczyć z nim nie mogli. Użył wszystkich sposobów: min, kanałów ukrytych, ciężkich dział, bomb i granatów; popierany korzyściami, jakie mu dawały i długie rzemiosła wojenne i bogate arsenały Francyi; zdobywał krok w krok najsilniejsze i najgroźniejsze pozycye Rzymu, używając nadto podstępu i środków, których uczciwémi nazywać nie można. Ztamtąd przez kilka dni bombardował miasto, nie zważając ani na osoby, ani na pomniki. Zbombardował Transtevera, że mieszkańcy domy opuścić musieli. . . I zwyciężył.

Zwyciężył, zmusiwszy jenerałów naszych do oświadczenia, że daléj bronić się niepodobna; zwyciężył, nie wdawszy się w wojnę ludową i w uliczną barykadową walkę. . . . Pod takiemi okolicznościami, zgromadzenie wzdrygało się wystawić miasto na śmierć i zniszczenie, a w niém ludność niewinną, kobiety i dzieci, świątynie pańskie i najszacowniejsze pomniki. Widząc, że dalszy bój nie leży w życzeniu całego ludu, uchwaliło, aby go poprzestać. Wolało wystawić się na sarkania tych, którzy chcieli walki na zabój, niżeli usłyszeć rozpacz matek i jęki dzieci, padających pod bombami nieprzyjacielskiemi.

Większość zgromadzenia uznała, że się honorowi narodowemu stało zadosyć i rzekła wrogom naszym: wchódźcie, ulegamy gwałtowi wytracającemu nas, ale was czekamy na naszych ławach. — Włochy i Europa, które wydały już sąd o pierwszém postanowieniu naszém bronienia się, osądzą i niniejszą uchwałę, aby obrony poprzestać. Spodziewamy się, że nam nie zarzucą, iż zgromadzenie uchybiło sobie.

Kronika osobista.

Poznań, 17. Lipca. (Gazeta Urzędowa Nr. 29.) — Dr. Streich, lekarz praktykujący, chirurg i akuszer, osiadł w Wolsztynie. — Dotychczasowemu budowniczemu dróg Passek, nadany został urząd Inspektora budowniczego wodnego w Poznaniu w miejsce zmarłego Saltzmana. — Weterynarz powiatowy Naumann w Wolsztynie przemieszczony został w tymże znaczeniu, na własny wniosek, do obwodu Wrzesińsko-Pleszewskiego, i mieszkać będzie w Żerkowie. — Dr. Wachtel, lekarz praktykujący, chirurg i akuszer, przeprowadził się z Gostynia do Gniezna.

W drugim kwartale r. b. potwierdzeni zostali nauczycielami: 1) J. Majewski w Niewierzu, — A. Pietsch w Dobrzycy, — Ig. Krupski w Minichach wielkich, — A. Gremplowski w Nowém Kramsku, — F. Nims w Lubeszu, — F. Roschnik w Międzychodzie, — F. Strzelczak w Babimoście, — T. Knothe w Nowéjwsi, — A. Kawczyński w Ostrorogu, — A. Simon w Niechłodzie, — F. Szwamberski w Tulcach, — J. Ferd. Heilig w Rojewie, — A. Hildebrand na olędrach Lewkowskich, — Szym. Kuttner we Wrześni, — W. Hartmann w Guzdzinie.

OBWIESZCZENIE.

Uwiadamia się publiczność, iż rozporządzenie z dnia 9. Maja 1842 r. powtórzone dnia 6. Grudnia 1848 r. podług którego ujeżdżanie koni na placu Wilhelmowskim tylko jedynie pomiędzy domem teatralnym a wywieszonemi tablicami dozwolonem było, zniesionem i tak jeżdżenie konno na całym placu dozwoloném, a natomiast jeżdżenie konno na postronnych alejach placu Wilhelmowskiego w ogóle, i z podręcznemi końmi naplacu i po stronnych alejach pod karą pieniężną od 10 Sgr. aż do 5 Tal. lub więzienia stósownego zakazaném zostało.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1849.

Król. Kommandantura. *Steinaecker.* Król. Dyrekcya Policyi. *Hirsch.*

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Dobra szlacheckie Sędzin w powiecie Szamotulskim położone z przyległościami, do Antoniny Oppen z Prusiemskich należące, oszacowane na 151,017 Tal. 27 sgr. 3 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 28. Grudnia 1849. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu i z nazwiska wierzyciele i następcy prawni dziedziczki Oppen, którzy interessują przy przekazanéj i zahypotekowanéj reszty summy kupna Sędzin w ilości 1418 Tal. 24 sgr., oraz i niewiadomi interessenci massy specyalnéj »Ziemstwo prowincyonalne w Poznaniu naprzeciw Sędzin« co do na rzeczonych dobrach zahypotekowanych 1000 Tal. jako i z pobytu niewiadomy wierzyciel Antoni Maciéj Nowicki resp. jego niewiadomy opiekun, zapozywają się niniejszém publicznie.

Szamotuły, dnia 19. Maja 1849.

Król. Sąd powiatowy. I. wydziału.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi Generalnéj toczą się następujące czynności:

1) regulacya i separacya w Szenfeldzie, powiatu Chodzieskiego,
2) podział wspólności i separacya, tudzież wynagrodzenie za pastwisko, w mieście Budzyniu, powiatu Chodzieskiego,
3) separacya gruntów w mieście Nakle, i zostające z tąż w związku wynagrodzenie za pastwisko na króleskim boru Patereckim, powiatu Wyrzyskiego,
4) Czynności regulacyjne:
   a. w Słupi,
   b. w Piaskach,
   c. w Zmyślonie słupskiéj,
   d. w Kuźnicy słupskiéj,
   e. w Choykach,
   f. separacya gruntów w Słupi, w Łysinach i w Choykach,
   g. czynność abluicyjna na kolonii Łysinach, do majętności Słupskiéj, powiatu Ostrzeszowskiego należących,
5) wynagrodzenie za pastwisko na boru Wziąchowskim, powiatu Krotoskiego,
6) podział wspólności i uregulowanie granicy w Czarnowce, powiatu Bydgoskiego,
7) podział wspólności w Tryszczynie, powiatu Bydgoskiego,
8) podział wspólności w Trzeciewcu, powiatu Bydgoskiego, i
9) podział wspólności w Wudzyniu wielkim, powiatu Bydgoskiego.

Kommissya Generalna, wzywając wszystkich niewiadomych uczestników tychże czynności, ażeby się w terminie na

dzień 1. Września r. b.

przed południem o godzinie 11stéj wyznaczonym, w izbie jéj instrukcyjnéj tu w miejscu, przed Panem Bernecker Radzcą ekonomicznym, dla dopilnowania praw swoich zgłosili, czyni to ostrzeżenie: iż w razie niezgłoszenia się, na czynnościach tych, nawet chociażby pokrzywdzonemi byli, zaprzestać muszą, i że na żadne już dalsze wybiegi wzgląd miany być nie może.

Poznań, dnia 11. Czerwca 1849.

Król. Pruska Kommissya Generalna w W. Xięstwie Poznańskiém.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 16. Lipca 1849.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	83	$82\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$96\frac{1}{4}$	$95\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	$100\frac{1}{2}$	100
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{3}{4}$	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	$98\frac{1}{2}$	98
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{4}$	$84\frac{1}{4}$
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	90
„ „ Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{4}$	$93\frac{3}{4}$
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{4}$	$93\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{3}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{5}{8}$	$12\frac{1}{8}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	$75\frac{1}{4}$	$75\frac{1}{4}$